WOŁYŃSKIE

WIADOMOŚCI TECHNICZNE

Organ Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników.

Przedpłata:	Adres Redakcji i Administracji	Ceny ogłoszeń:
kwartalnie . . . 4 zł. 50 gr.	**Łuck, Sienkiewicza 22.**	ogłosz. jednoraz. str. 1/1 80 zł.
zeszyt pojedyńczy. 1 zł. 50 gr.	Redaktor przyjmuje:	" " " 1/2 40 zł.
Konto P. K. O. № 80613.	środy i piątki w lokalu Redakcji od 18—19 w.	" " " 1/4 22 zł.
	i w czwartki od 12—13.	" " " 1/8 16 zł.
		" " " 1/16 6 zł.

№ 10—11 Łuck, dnia 25 listopada 1929 r. Rok V

TREŚĆ:

Obliczenie belek i ram sztywnych.

Inż. **A. Wozniesienski.**

We współczesnej technice budowlanej—szczególnie w żelbetnictwie, mają wielkie zastosowanie belki skrzyżowane i ramy sztywne. Jak wiadomo, ścisłe obliczenie tych konstrukcji jest bardzo skomplikowane i dlatego też często konstruktorowie ułatwiają sobie sprawę uważając wszystkie części konstrukcji w miejscach połączeń za swobodne. W rezultacie stwarza się konstrukcje za ciężkie i za drogie, lecz niezabezpieczone od deformacji nieprzewidzianych.

Chcemy zwrócić uwagę czytelników na mało znany sposób obliczenia takich konstrukcji, opracowany przez inżyniera W. Baszyńskiego (В. В. Башинскій. Новый метод расчета балок и жестких рамных систем. Кiев, 1913).

Sposób ten polega na wyliczeniu równań deformacji, momentów zginających i sił poprzecznych, razem 4 dla każdej części konstrukcji.

Podajemy w streszczeniu zasady tego dowcipnego sposobu, oraz kilka przykładów jego zastosowania w praktyce.

Z równań mechaniki budowlanej można wyprowadzić:

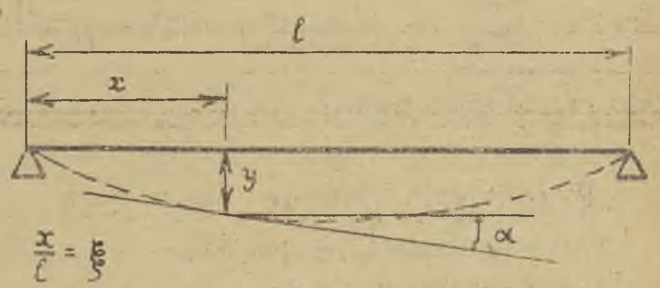
$$\text{I)}\quad y = \frac{1}{EI} f(K)$$

$$\text{II)}\quad tg\,a = \frac{1}{EI} f'(K)$$

$$\text{III)}\quad M = - f''(K)$$

$$\text{IV)}\quad V = - f'''(K)$$

(y — Strzałka ugięcia belki; E — Spółczynnik elastyczności; I — Moment bezwładności belki; *a* — Kąt stycznej linji ugięciu do osi belki; M — Moment zgięcia; V — Siła poprzeczna; K — Stosunek odległości jakiegoś punktu od końca belki do całej długości belki). (Patrz rys. 1).



Rys. 1.

Łatwo udowodnić, że ogólna forma funkcji f (K) jest taka:

$$\text{V)}\quad f(a) = \frac{pl^4}{24}\left(a + a_1K + a_2K^2 + a_3K^3 + K^4\right)$$

Różniczkujemy ją po zmiennej X i wstawiamy w równania I—IV. (p — obciążenie belki na jednostkę długości)

$$\text{VI)}\quad y = \frac{pl^4}{24EI}\left(a + a_1K + a_2K^2 + a_3K^3 + K^4\right)$$

$$\text{VII)}\quad tg a = \frac{pl^3}{24EI}\left(a_1 + 2a_2K + 3a_3K^2 + 4K^3\right)$$

$$\text{VII)}\quad M = - \frac{pl^2}{24}\left(2a_2 + 6a_3K + 12K^2\right)$$

$$\text{IX)}\quad V = - \frac{pl}{24}\left(6a_3 + 24K\right)$$

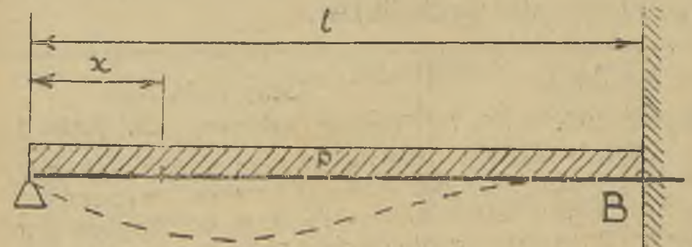
To jest zasadnicze równanie dla każdej belki i dla słupa, które należy rozwiązać, znajdując 4 niewiadome (u nas a, a_1, a_2 i a_3).

Dla rozwiązania tych równań trzeba mieć taką samą ilość warunków, jaką mamy niewiadomych. Znalezienie tych warunków jest jedną z najważniejszych części obliczenia, lecz nie przedstawia żadnych trudności.

Rozpatrzymy kilka przykładów.

Przykład 1-szy (rys. 2).

Bierzemy wypadek najmniej skomplikowany, belkę swobodnie opartą jednym końcem ($a = 0$) a utwierdzoną w drugim ($a = 1$).



Rys. 2.

W punkcie A: 1) strzałka ugięcia równa się zeru: $Y_0 = 0$.

2) Moment zginający równa się zeru: $M_0 = 0$

W punkcie B: 3) Strzałka ugięcia równa się zeru $Y_1 = 0$.

4) Linja ugięcia równoległa do osi belki i kąt $a = 0$; $\operatorname{tg} a = 0$

Z tych 4-ch warunków piszemy 4 równania:

$$1)\ Y_9 = \frac{pl^4}{24EI}(a + a_1 \times 0 + a_2 \times 0 + a_3 \times 0 + 0) = 0$$

$$2)\ M = -\frac{pl^2}{24}(2a_2 + 6a_3 \times 0 + 12 \times 0) = 0$$

$$3)\ Y_1 = \frac{pl^4}{24\,EI}(a + a_1 \times 1 + a^2 \times 1 + a_3 \times 1 + 1) = 0$$

$$4)\ \operatorname{tg} a = \frac{pl^3}{24EI}(a_1 + 2a_2 \times 1 + 3a_3 \times 1 + 4 \times 1) = 0$$

ztąd bezpośrednio mamy:

1) $a = 0$,
2) $a_2 = 0$.
3) $a_1 + a_3 + 1 = 0$.
4) $a_1 + 3a_3 + 4 = 0$.

Łatwo znajdujemy, że $a_1 = 0{,}5$ oraz $a_3 = -1.5$.

Piszemy równania

$$Y = \frac{pl^4}{24EI}(0{,}5\ K - 1{,}5\ K^3 + K^4)$$

$$\operatorname{tg} a = \frac{pl^3}{24EI}(0{,}5 - 4{,}5K^2 + 4K^3)$$

$$M = -\frac{pl^2}{24}(-9K + 12\ K^2)$$

$$V = -\frac{pl}{24}(-9 + 24\,K)$$

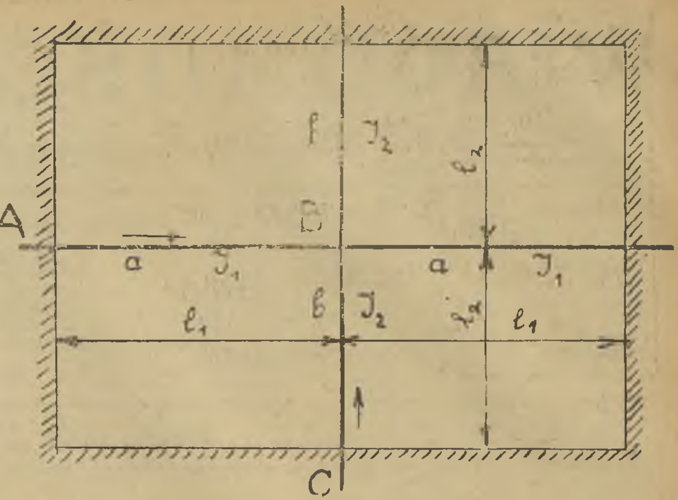
Za pomocą tych równań możemy wyliczyć deformacje, moment zginający siłę i poprzeczną w każdym punkcie belki. Weźmiemy punkt w środku przęsła ($a = 0{,}5$) wtedy mamy:

$$Y = 0{,}052\,\frac{pl^4}{EI};\ \operatorname{tg} a = 0{,}0052\,\frac{pl^3}{EI}$$

$$M = 0{,}062\ pl^2\ \ V = -0{,}125\ pl.$$

Przykład 2 (Rys. 3). Dwie belki skrzyżowane obciążone równomiernie i jednakowo, swobodnie oparte na ścianach. Uważamy odcinki belek za belki oddzielne.

Wobec tego, że obydwie belki są podzielone na równe części, cały ten ustrój jest symetryczny w dwóch kierunkach. To ułatwia obliczenie, ponieważ wystarczy obliczyć odcinek AB i BC.



Rys. 3.

Kierunki współrzędnych są wskazane strzałkami. Piszemy 8 warunków dla równań:

Punkt A ($a = 0$): 1) Strzałka ugięcia równa się zeru $Y_a = 0$
2) Moment równa się zeru $M_a = 0$

Punkt B ($a = 1$): 3) Strzałki ugięcia obydwóch belek równają się sobie $Y_a = Y_b$
4) Styczna linji ugięcia belki a jest pozioma $\operatorname{tg} a_a = 0$
5) Styczna linji wygięcia belki b jest pozioma $\operatorname{tg} ab = 0$
6) Siły poprzeczne obydwóch belek są sobie równe $V_a = V_b$

Punkt C ($a = 0$): 7) Strzałka ugięcia równa się zeru $Y_b = 0$
8) Moment równa się zeru $M_b = 0$

Piszemy równania jak poprzednio:

$$1)\ \frac{pl^4_1}{24EI_1}(a + a_1 \times 0 + a_2 \times 0 + a_3 \times 0 + 0) = 0$$

$$2)\ \frac{-pl^2_1}{24}(2a_2 + 6a_3 \times 0 + 12 \times 0) = 0$$

$$3)\ \frac{pl^4_1}{24EI_1}(a + a_1 \times 1 + a_2 \times 1 + a_3 \times 1 + 1) = \frac{pl^4_2}{24EI_2} \times (b + b_1 \times 1 + b_2 \times 1 + b_3 \times 1 + 1)$$

$$4)\ \frac{pl_1^3}{24EI_1}(a_1 + 2a_2 \times 1 + 3a_3 \times 1 + 4 \times 1) = 0$$

$$5)\ \frac{pl^3_2}{24EI_2}(b_1 + 2b_2 \times 1 + 3b_3 \times 1 + 4 \times 1) = 0$$

$$6)\ \frac{pl_1}{24}(6a_3 + 24 \times 1) = \frac{pl_2}{24}(6b_3 + 24 \times 1)$$

$$7)\ \frac{pl^4_2}{24EI_2}(b + b_1 \times 0 + b_2 \times 0 + b_3 \times 0 + 0) = 0$$

$$8)\ \frac{-pl^2_2}{24}(2b_2 + 6b_3 \times 0 + 12 \times 0) = 0$$

Ztąd mamy:

1) $a = 0$; 2) $a_2 = 0$; 7) $b = 0$; 8) $b_2 = 0$;

3) $\frac{l^4_1 \times I_2}{l^4_2 \times I_1}(a_1 + a_3 + 1) = b_1 + b_3 + 1$;

4) $a_1 + 3a_3 + 4 = 0$; 5) $b_1 + 3b_3 + 4 = 0$

6) $\frac{l_1}{l_2}(a_3 + 4) = b_3 + 4$

Przyjmujemy $\frac{l_1}{l_2} = 0.8$; $\frac{I_2}{I_1} = 2$ i łatwo znajdujemy

$a_1 = 75{,}5$; $a_3 = -26{,}5$;
$b_1 = 62$; $b_3 = -22$;

Możemy więc napisać równania.

Odcinek AB

$$Y_a = \frac{pl_1^4}{24EI_1} 75,5K - 26,5K^3 + K^4)$$

$$tg\alpha_a = \frac{pl^3_1}{24EI_1} 75,5K - 79,5K^2 + 4K^3)$$

$$M_a = -\frac{pl^2_1}{24} (-159K + 12K^2)$$

$$V_a = -\frac{pl_1}{24} (-159 + 24K)$$

Odcinek BC

$$Y_b = \frac{pl_2^4}{24EI_2} (62K - 22K^3 + K^4)$$

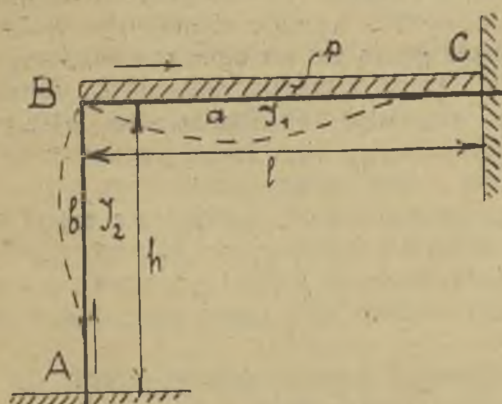
$$tg\alpha_b = \frac{pl^3_2}{24EI_1} (62 - 66K^2 + 4K^3)$$

$$M_b = -\frac{pl_2^2}{24} (-132K + 12K^2)$$

$$V_b = -\frac{pl_2}{24} (-132 + 24K)$$

Przykład 3. (Rys. 4).

Mamy belkę umocowaną jednym końcem w ścianie, drugim opartą na słupie z którym jest połączona sztywnie. Belka jest równomiernie obciążona ciężarem p kg/m. b.



Rys. 4.

Kierunki współrzędnych są wskazane strzałkami:

Punkt A ($a = 0$) 1) Koniec słupa nie wygina się $Y_b = 0$

2) „ „ „ „ $tg\alpha_b = 0$

Punkt B (dla słupa $a = 1$, dla belki $a = 0$)

3) Strzałka ugięcia końca słupa równa się zeru: $Y_b = 0$

4) Też końca belki: $Y_a = 0$

5) Kąty stycznych linji wygięcia z osiami belki i słupa są równe, ponieważ kąt pomiędzy belką i słupem nie zmienia się: $tg\alpha_b = tg\alpha_a$

6) Momenty w belce i słupie są równe $M_b = M_a$

Punkt C ($a = 1$) 7) Ugięcia niema: $Y_a = 0$

8) „ „ $tg\alpha_a = 0$

Mamy teraz

1) $b = 0$; 2) $b_1 = 0$; 3) $b_2 + b_3 = 0$; 4) $a = 0$;

5) $\frac{h^3}{l_3} \frac{l_1}{l_2} (2b_2 + 3b_3) = a_1$;

6) $\frac{h^2}{l^2} (b_2 + 3b_3) = a_2$;

7) $a_1 + a_2 + a_3 + 1 = 0$; 8) $a_1 + 2a_2 + 3a_3 + 4 = 0$.

Należy zwrócić uwagę, że we wszystkich równaniach ugięcia (od VI do IX) trzeba wypuszczać ostatni człon, jeżeli belka lub słup, do którego one się odnoszą, nie są obciążone. W ostatnim przykładzie zrobiliśmy to w równaniach 3), 5) i 6).

Przyjmiemy $\frac{h}{e} = 0,5$: $\frac{l_1}{l_2} = 2$

Rozwiązując powyższe równania znajdujemy wielkości niewiadomych,

$a_1 = 0,25$; $a_2 = 0,50$; $a_3 = -1,75$
$b_2 = 1$ $b_3 = 1$

Ostatecznie piszemy równania dla belki:

$$Y_a = \frac{pl^4}{24EI_1} (0,25K + 0,50K^2 - 1,75K^3 + K^4)$$

$$tg\alpha_a = \frac{pl^3}{24EI_1} 0,25 + K - 5,25K^2 + 4K^3)$$

$$M_a = -\frac{pl^2}{24} (1 - 10,50K + 12K^2)$$

$$V_a = -\frac{pl}{24} (-10,50 + 24K)$$

Oraz dla słupa

$$Y_b = \frac{ph^4}{24EI_2} (-K^2 + K^3)$$

$$tg\alpha_b = \frac{ph^3}{24EI_2} (-2K + 3K^2)$$

$$M_b = -\frac{ph^2}{24} (-2 + 6K)$$

$$V_b = -\frac{ph}{4}$$

Porównajmy znalezione wielkości momentów zginających z temi, które przyjmują zwykle konstruktorzy przypuszczając, że belka jest swobodnie oparta i nie jest sztywnie połączona ze słupem.

W punkcie B ($a = 1$) znajdujemy moment w słupie $M = -\frac{ph^2}{6}$ oraz w punkcie A, ($a = 0$), $M = \frac{ph^2}{12}$ których zwykle nie biorą pod uwagę.

W środku belki (K 0,5) mamy moment $M = 0,052$ pl^2 który jest znacznie mniejszy niż moment w belce swobodnie opartej $M = 0,125$ pl^2.

Nie podajemy przykładu na obliczenie tym sposobem belek ciągłych, wobec tego, że sposób Klapejrona daje dość dobre rezultaty.

Należy zwrócić uwagę na to, że używając sposobu niż Baszyńskiego możemy bez żadnych trudności znaleść wielkości strzałek ugięcia, co ma wielkie znaczenie przy badaniu i próbach budowli wykonanych.

PRZEGLĄD CZASOPISM TECHNICZNYCH.

Zaopatrzenie osiedli w wodę i jej zużycie w miastach i ośrodkach przemysłowych.

(Podług artykułu inż. O. Keniga z Magdeburga z V. D. J. Nr. 16 w dn. 10-IV-1929 r.)

(Ciąg dalszy)*)

Wody opadowe dorzecza, wyługowywując mech i trawę, cienkie warstwy próchnicy i zwietrzałych skał, otrzymują zlekka żółtawą barwę, która przechodzi w brunatną, o ile w glebie znajduje się torf (jak w Szwecji, Norwegji i Finlandji)

Aby ograniczyć do minimum wywołane w zbiorowisku na podłożu zwietrzałych skał przez opadłe liście i inne części roślin życie organiczne, trzeba zachować przy projektowaniu przegród kotlin górskich dla instalacji wodozbiórczych wody do picia kategoryczne wymaganie, aby z powierzchni, mającej być zalaną, zrąbać drzewa, ściąć krzaki, wykarczować korzenie i pniaki, zdjąć darń i nawet usunąć warstwę próchnicy. Pozatem i brzegi aż do wysokości, dokąd sięgają fale winny być uwolnione od sypkiej ziemi albowiem obumarłe pozostałości flory i fauny wodnej nadają wodzie przykry smak i zapach ryb i błota a nawet siarkowodoru. Te niedomagania winny być przewidziane i zbadane uprzednio, a w razie ich pojawienia się muszą być neutralizowane chemicznie przez dodanie do wody siarczków miedzi lub chloru, albo przez operację słoneczną w specjalnych zbiornikach pośrednich t. zw. klarowiskach.

Ilość znajdujących się w zbiorowiskach kotlinowych bakterji zależy od natury spływów. Dlatego też jego dorzecze musi być o ile możności wolne od osiedli ludzkich, a jeśli to osiągniętem być nie może, ścieki z osiedli winny być stale gruntownie oczyszczane, a co jest b. pożądanem, odprowadzane poza dorzecze tak, aby bakterje chorobotwórcze nie miały dostępu do zbiornika retencyjnego. Z tych samych powodów należy znieść w obrębie dorzecza spływów i wód opadowych zbiornika, wszelkie przejścia po drogach, a wyznaczyć inne, nie nasuwające żadnego niebezpieczeństwa. Temperatura wody zbiorowisk górskich, wzięta z różnych głębokości, waha się w przeciągu roku od 3^0 do $13—15^0$ C. przyczem dopływ wód cieplejszych w lecie mało wpływa na zmianę temperatury średniej wody głębinowej.

Nakoniec w wodach górskich należy się wystrzegać domieszek soli z żelaza i manganu, a także stale się w nich zdarzających: kwasu węglanego i nadmiaru tlenu, których większa ilość jest tak niepożądana dla rurociągów.

Wyżej podane wpływy, jakim podlega woda ze zbiorowisk górskich, pomimo ich wielkiej pojemności i wydłużonego kształtu, tak pożądanych dla samoklarowania się wody, wymagają jednak prawie zawsze dla instalacji wody do picia jeszcze jej filtrowania lub odmulania.

*) patrz Nr. 8 Woł. Wiad. Techn. 1929 r.

Jeżeli więc mamy do czynienia z nadmierną ilością pozostałości organicznych, zaleca się zastosowanie t. zw. przedfiltrów, aby właściwe filtry nie tak łatwo się zamulały i zanieczyszczały.

W niektórych wypadkach służą dla usuwania przymieszek zawarte w wodzie górskiej żelazo i mangan, zwłaszcza gdy są połączone z drobinami próchnicy, wtedy należy je strącać przez dodatki chemiczne.

Ponieważ prawie każda woda górska, jest silnie chemicznie czynną przez wysoki procent kwasu węglanego i tlenu, więc musi być zastosowane tak zwane odkwaszenie, czy to za pomocą filtrowania przez marmur, albo przez mleko wapienne, aby tym sposobem przez te domieszki zmienić stopień twardości wody i zmniejszyć jej aktywność chemiczną. Przy tym traci się zwykle parę metrów spadu, co należy brać pod uwagę przy obliczaniu rurociągów.

Wody gruntowe.

Najbardziej używaną, ale niestety nie wszędzie dostępną w należytej ilości, jako woda do picia, jest prawdziwa woda gruntowa. Powstaje ona przez przesiąkanie wód spływowych i podziemnych przez glebę przesiąkalną, póki nie osiągnie poziomu wód gruntowych albo nieprzepuszczalnej skały, która wtedy tworzy warstwę wodonośną. Najlepszą wodą gruntową będzie ta, która z luźnego zbiorowiska wodnego przesiąka przez grubą na wiele metrów warstwę drobnego piasku i żwiru, z których składają się formacje dylluwjalne i alluwjalne. Przesiąkanie to zatrzymuje w glebie, pochodzące z wierzchnich warstw ziemi zanieczyszczenia, i nosi nazwę „naturalnego oczyszczania". Z tego powodu woda, pochodząca z pod sypkiej albo żwirowatej warstwy, jest niczem innem, jak zwykłą wodą nadziemną, która to pozbyła się swych własności chorobotwórczych i nazywaną bywa wodą „dziewiczą".

Charakterystyka wody gruntowej jednak da się określić dopiero po przeprowadzeniu nad nią doświadczeń fizykalno-chemicznych i biologiczno-bakterjologicznych.

Tutaj szczególnie należy mieć na uwadze rodzaj, układ i rozpuszczalność warstw, przez które badana woda przeszła, czy w niej są domieszki organiczne czy nieorganiczne, czy nie zawiera sklarowanych gazów, co zwłaszcza dla późniejszych operacji jest ważkiem.

Aby wykryć prawdziwą wodę gruntową potrzeba wielkiej praktyki i doświadczenia, aby z poszczególnych objawów wysnuć prawidłowe wnioski, ku czemu dla decyzji niezbędną jest znajomość geologicznej i tektonicznej struktury gruntu w połączeniu z hydrologicznemi poszukiwaniami

KRONIKA.

Ruch budowlany w Polsce.

Instytut badania konjunktur gospodarczych ogłosił wyniki ankiety, przeprowadzonej w sprawie ruchu budowlanego w Polsce. Zebrane w drodze ankiety cyfry są bardzo pouczające i gdy z jednej strony prostują niejedno błędne uprzedzenie co do roli i znaczenia kapitału prywatnego w dziedzinie odbudowy kraju, to z drugiej zaś strony wykazują dość dobrą, jak na nasze stosunki, dynamikę procesu budowy.

I tak więc przedewszystkiem, choć ogólna liczba robót, wyrażająca się liczbą 2117 budowli, nie może

nikogo zadowolić, to jednak tempo robót, wynoszące do roku 1925—73, w 1925—78, w 1926—168, w 1927—684, a w 1928 już 1114 budowli, wykazuje, że jednak w ostatnim okresie, pomimo mało sprzyjających warunków, ten tak ważny element gospodarki narodowej wykazuje stałą poprawę.

Jednak te optymistyczne dane muszą ulec pewnemu zaciemnieniu w porównaniu z rubryką robót nieukończonych. Wynosi ona 1527 robót dla całej Polski, 1247 dla miast małych. Ten ujemny stan rzeczy wywołany oczywiście, ciężką sytuacją finansową. W tem miejscu trzeba podkreślić, że udział kapitałów własnych osób prowadzących budową, zarówno prywatnych, jak spółdzielczych, wynosi przeciętnie przeszło $^1/_3$ wartości domu, co odpowiada stosunkom przedwojennym. To też ciężar finansowania rozbudowy spoczywa w polityce kredytowej.

Naogół kredyty z funduszów publicznych wynoszą przeszło 40 proc. wartości budowli, w czem Bank Gospodarstwa Krajowego bierze udział ściśle w 39.4 proc. Pomoc ta jednak znacznie jest zróżniczkowana w zależności od charakteru prywatnego czy spółdzielczego robót. I tak o ile ogółem budownictwo prywatne otrzymało kredyty publiczne w wysokości 38 proc., to spółdzielcze 53.6 proc. Wskutek tego bydowle prywatne musiały brakujący kapitał, wynoszący 22.8 proc., otrzymać ze źródła również prywatnego.

Tu też występuje dość jaskrawo różnica sytuacji między budownicwem spółdzielczem a prywatnem. O ile to pierwsze otrzymało kredyty długoterminowe, to kredyty prywatne, w przytłaczającej większości (21.4 proc. na 22.8 proc.), są krótkoterminowe, i to zaciągnięte głównie (12 proc.) u osób prywatnych, bez udziału banków. Nic więc dziwnego, że powstała dzięki tym warunkom jeszcze jedna rubryka kredytowa, prawdopodobnie niedobrowolna, rubryka dostawców i przedsiębiorców budowlanych.

Średnie wierzytelności dostawców wynoszą 8.1 proc. dla budowli prywatnych, a 6.1 proc. dla spółdzielczych. Ponieważ zaś ogólny koszt budowy w roku 1928 wynosił przeszło 73 miljony złotych, więc przemysł budowlany, pomijając już stagnację, ma jeszcze unieruchomione przeszło 5 i pół miljona złotych, których zwrot uwarunkowany jest świeżym dopływem gotówki.

W chwili obecnej więc istotnie ważnem zagadnieniem jest sprawa dokończenia robót, ważnem tembardziej, że tylko 20 proc. budowli posiada dostateczne fundusze do ukończenia, reszta musi czekać na kredyty. Ponieważ zaś kredyty państwowe nie osiągnęły dotąd norm maksymalnych, przewidzianych przez ustawę dla budowli spółdzielczych 80 — 90, dla prywatnych do 75 proc., można więc oczekiwać znaczniejszego zasilania budownictwa z funduszów publicznych.

Ile kredytów otrzymały miasta?

Warszawa Związek Miast Polskich przeprowadził ankietę, która wydała wynik następujący: Na 533 miast, które wykazały i zgłosiły zapotrzebowanie kredytu na 644.000.000 zł. otrzymało kredyty 77 miast na kwoty 135.000.000 złotych.

O złagodzenie przesilenia budowlanego.

Stowarzyszenie Zawodowe przedsiębiorców budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej wystąpiło do ministra skarbu z memorjałem, domagającym się pomocy na wykończenie budowli mieszkalnych, znajdujących się w budowie, jeszcze w bieżącym sezonie, t. j. przed zimą.

Żądania idą w tym kierunku, by Skarb Państwa przyznał Bankowi Gospodarstwa Krajowego na poczet przyszłych wpływów na Państwowy Fundusz Budowy kwotę 20 miljonów zł., przeznaczonych na wypłatę dla zaawansowanych budowli.

Ponieważ niewątpliwie uruchomienie funduszów w tej wysokości nie może nastąpić odrazu, a tem samem skutek ich w postaci wykończenia domów przed zimą nie mógłby być osiągnięty, byłoby konieczne, by Bank Gospodarstwa Krajowego na podstawie zasadniczej zgody Ministerstwa skarbu na uruchomienie takiego funduszu wydał finansowanym przezeń budującym promesy terminowe i jednocześnie by Bank Polski otworzył kredyt dyskontowy dla weksli, pochodzących od osób, posiadających takie promesy, do wysokości 10 miljonów zł.

Ten sposób załatwienia sprawy ze względu na konieczny pośpiech w uruchomieniu budownicrwa mógłby dać efekt realny w krótkim czasie, a suma 10 milj. zł. stanowi w przybliżeniu równowartość robót, możliwych do wykonania przed zimą.

Zabezpieczenie tego kredytu dyskontowego, mającego charakter przejściowy, a opartego na wekslach zaopatrzonych w trzy podpisy, co jest wymagane ustawą Banku Polskiego, oraz na promesie terminowej Banku Gospodarstwa Krajowego, byłoby zupełnie dostateczne.

Jednocześnie Stowarzyszenie domaga się, by rozpoczęte budowle państwowe były w zasadzie finansowane równomiernie, podkreślając jednak przytem, że bardziej wskazanem jest przeznaczenie całości środków na budowle już rozpoczęte, niż zapoczątkowane w bieżącym sezonie nowych robót, bez absolutnej pewności co do możliwości normalnego ich sfinansowania.

O komunikacji autobusowej.

Niemal codziennie donoszą dzienniki o większych lub mniejszych katastofach autobusowych, które w ciągu roku pochłaniają setki ofiar. Katastrofy te stają się w ostatnich czasach zastraszające.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę coraz bardziej wzrastający ruch autobusów międzymiastowych frekwencję publiczności w autobusach — dojdziemy do przekonania, że konieczność zabezpieczenia pasażerów przed wpadaniem do rowów i rozbijaniem się o przydrożne drzewa staje się nakazem chwili.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że wypadki autobusowe powodowane są tylko nieostrożnością kierowców, bądź złym stanem wozu. Oczywiście odgrywa tu rolę zwłaszcza ta druga okoliczność, ale przedewszystkiem za katastrofy autobusowe winni ponosić odpowiedzialność właściciele wozów, którzy, chciwi zysku i szybkiego wzbogacenia się—nakazują poprostu szoferom, aby nie zwracali uwagi na przepisy i jeździli tak, by przedewszystkiem dojechać prędzej od konkurenta, kursującego po tej samej linji. Stąd—tak częste wyścigi autobusów na szosie, w wyniku których leżą pogruchotane wozy na szosie, a pasażerów rannych zabierają do szpitala.

Drugą, niemniej ważną przyczyną katastrof jest niedbała konserwacja autobusów, wynikająca z nadmiernej ich eksploatacji.

Samo przez się rozumie, że skoro autobus z kilkuminutowemi przerwami musi dwa, lub trzy razy dziennie przebiec przestrzeń, wynoszącą ponad sto

kilometrów — niema czasu ani na zbadanie mechanizmu kierowniczego.

Jest jeszcze i trzecia przyczyna postronna: kompletne lekceważenie przepisów drogowych przez wozy chłopskie i furmanki, przez rowerzystów i wreszcie przez ludność wiejską, wypędzającą bydło na szosę!

Z tem trudno niezmiernie jest walczyć, jakże tu bowiem wytłomaczyć kmiotkowi, że przebiegająca przez wieś szosa nie jest już „jego“ drogą, ale traktem publicznym, w rodzaju plantu kolejowego.

Oczywiście, można i trzeba temu wszystkiemu zaradzić, ale tu już musi zacząć się akcja władz powiatowych, względnie wojewódzkich, które dotąd, mówny otwarcie, na zagadnienie bezpieczeństwa komunikacji zbyt małą zwracają uwagę. Posterunki policyjne, zresztą nieliczne i pozbawione motocykli, zrzadka tylko badają stan przejeżdżających wozów, jak również nie kontrolują zupełnie szybkości, która, w nowem rozporządzeniu, została już zupełnie dokładnie określoną i nie może przekraczać 40 tu kilometrów na godzinę.

Dziesiątki autobusów, przewożące codzień setki pasażerów, to już nie bagatelka, to poważna dziedzina komunikacji, której żadną miarą lekceważyćnie wolno.

Ufamy, że kwestja ta znajdzie nareszcie oddźwięk i należyte zrozumienie u tych którzy z obowiązku swojego nad bezpieczeństwem ludności czuwać muszą.

Z działalności Magistratu m. Łucka.

Wysiłki Magistratu w Łucku w kierunku upiększania naszego grodu ograniczają się w większości wypadków do szeregu uchwał z częściowem wykonaniem tychże na bardziej ruchliwych ulicach w centrum, natomiast ulice boczne, nie mówiąc już o skrajnych peryferjach miasta, pozostawiają nietylko wiele do życzeniu, lecz wrecz świadczą o tem, że tylko macosze traktowanie interesów miasta i mieszkańców tych ulic może pozwolić na takie zaniedbania. Jesteśmy w posiadaniu odezwy mieszkańców z ulicy Toruńskiej, którzy wskazując na wielkie zaniedbanie tej ulicy przez Magistrat, równocześnie oświadczają, że wszelkie prośby, zabiegi i podania, zanoszone do zarządu miasta, Komisji Technicznej i Sanitarnej, spełzły na niczem, aczkolwiek kilkakrotnie czynniki władz miejskich składały przyrzeczenia i obietnice.

W sprawie projektu ustawy o przysięgłych inżynierach i przysięgłych technikach meljoracyjnych.

OD REDAKCJI.

Stowarzyszenie nasze otrzymało od Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych pismo z prośbą o powzięcie i przesłanie przed Zjazdem delegatów w dniu 24.XI. r. b. swej opinji w sprawie zamieszczonej w tytule.

Wydział, po zreferowaniu tej sprawy przez powołaną komisję powziął w dniu 19.XI. rb. uchwałę, którą jako obchodzącą ogół kolegów, polecił zamieścić w naszym czasopiśmie.

„Wołyńskie Stowarzyszenie Techników“ jest przeciwne zarówno zasadniczemu duchowi, jak i poszczególnym artykułom projektu „ustawy o przysięgłych inżynierach i przysięgłych technikach meljoracyjnych“, wypracowanego przez Koło Meljoracyjne przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, a to z powodów następujących:

1⁰ Cały projekt ustawy opiera się na założeniu (patrz art. 8 projektu), iż prace meljoracyjne mogą być wykonywane li tylko przez „przysięgłych inżynierów lub przysięgłych techników meljoracyjnych“. To prawo wyłączności nie wydaje się nam niezbitą koniecznością wobec raczej braku niż nadmiaru meljorantów w Polsce. Wprowadzenie w życie projektowanej ustawy opóźniłoby rozwój meljoracji w Państwie, gdyż uciążliwe artykuły ustawy, zmieniające „przysięgłego inżyniera—meljoranta“ względnie przysięgłego technika meljoracyjnego w rodzaj funkcjonarjusza państwowego, mianowanego (art. 7) i odwoływanego (art. 12 i 13) przez władze administracyjne, podległego ich nadzorowi, obowiązanego do wydawania zaświadczeń urzędowych, do zgłaszania swego adresu przy każdej jego zmianie, a nawet do terminowego wykonania prac meljoracyjnych bez uwagi na zajść mogące okoliczności,—raczej odstręczać będą żywioły czynne, twórcze i energiczne od zawodu meljoranta, postawionego w tak skrępowane i obce światu technicznemu warunki bytowania. A przecież bez dzielnej armji technicznej dalszy rozwój meljoracji nie jest możliwy. Z drugiej strony, wprowadzenie prawa wyłączności na tak rozległym i niewyzyskanym jeszcze w Polsce terenie meljoracji, obliczanym na dłuższy okres czasu wytężonej pracy, wywoła zwiększenie kosztów wykonania projektów i prowadzenia robót meljoracyjnych, co z uwagi na powszechne zubożenie rolników i dziejowy proces stałego rozdrobniania się własności rolnej, nie wydaje się nam objawem pożądanym, gdyż mniejsza własność rolna, z musu i wiekowej tradycji oszczędna, raczej odstąpi, wbrew własnym dobrze rozumianym interesom stanowym, od wszelkich meljoracji, niż zechce ponosić wygórowane koszta ich przeprowadzenia. W ten sposób rozwój akcji meljoracyjnej będzie niemal zatamowany, co spowoduje wzmożenie się i zaostrzenie kwestji agrarnej w Polsce. I z tego tytułu uważamy powyższy projekt za chybiony.

2⁰ Postawienie w tak ścisłą zależność technika od władz administracyjnych wcale nie gwarantuje „prawidłowego, terminowego, sumiennego oraz zgodnego z wymaganiami nauki, techniki i obowiązujących przepisów wykonania prac meljoracyjnych“ (art. 9). Ponieważ dla Urzędów Wojewódzkich nie przewidziano jeszcze specjalnego etatu inżyniera meljoracyjnego, obowiązek nadzoru nad meljoracją spaść może na kierownika Oddziału wodnego w Okr. Dyr. Rob. Publ. lub też na kierownika Oddziału Rolnego Województwa, którzy, zajęci swymi bezpośrednimi obowiązkami mało będą poświęcali czasu i uwagi nadzorowi nad biurami i przysięgłymi meljorantami.

3⁰ Trzecim motywem naszego stanawiska jest tekst art. 7, 12 i 13 nadający zbytnią ingerencję administracji do spraw zawodowych świata technicznego.

Tak art. 7 nadaje władzom administracyjnym prawo nadawania tytułów i stopni naukowych, „przysięgłego inżyniera meljoracyjnego“ oraz „przysięgłego technika meljoracyjnego“ władzom administracyjnym (i to 2-iej instancji).

Art. 12 stanowi zupełną rewolucję w stosunkach prawnych świata technicznego, tu ingerencja administwacji w sprawach czysto zawodowych okazuje się wyższą od prerogatyw władz sądowych. Oto

w myśl tego artykułu wojewoda władny byłby p/g swego uznania pozbawić meljoranta prawa wykonywania swego zawodu, choć w stosunku do żadnego innego z wolnych zawodów prawo to mu nie przysługuje.

Art. 13 projektu przewiduje możliwość wdrożenia postępowania dyscyplinarnego przez władze administracyjne w stosunku do człowieka zawodu wolnego.

I to także jest nowością w ustawodawstwie, gdyż organem sądzącym, są nie przedstawiciele tego samego zawodu, a nieodpowiedzialne teoretycznie przed nikiem, a praktycznie przed administracją, komisje dyscyplinarne, wyznaczone ad hoc sporodycznie, przyczem odpowiedzialność dyscyplinarna wcale nie wyłącza zwykłej odpowiedzialności przed sądami państwowymi, jak karnej tak i prawno-cywilnej.

PROJEKT USTAWY

o przysięgłych inżynierach i technikach meljoracyjnych.

Art. 1.

Tytuł i złączone z nim prawo wykonywania zawodu przysięgłego inżyniera meljoracyjnego lub przysięgłego technika meljoracyjnego uzyskać może tylko ten, kto odpowiada następującym warunkom:

1) posiada obywatelstwo polskie,
2) posiada odpowiednie studja,
3) odbył przepisaną praktykę,
4) zdał egzamin o charakterze praktycznym,
5) nie jest pozbawiony całkowicie lub częściowo własnowolności, jak również nie jest upadłym dłużnikiem,
6) nie jest skazany sądownie za czyny pociągające za sobą utratę prawa wybierania do sejmu, jak również nie jest skazany na kary, z któremi łączy się utrata tego prawa.

Art. 2.

Studja wymagane w art. 1 pkt. 2 udowadnia się:

1) Dla przysięgłego inżyniera meljoracyjnego dowodem ukończenia jednej z akademickich szkół wyszczególnionych w załączniku 4 do rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 5 sierpnia 1920 r. w brzmieniu ustalonem przez rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 27 lutego 19 2 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 183) i posiada wymienione w powołanym załączniku dowody ukończenia tych studjów, odpowiadające warunkom przewidzianym w pkt. a) i b) ust. 2 art. 12 rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 5 sierpnia 1920 r. (Dz U. R. P. Nr. 77 poz 521) w brzmieniu ustalonem w § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 lutego 1922 r,—na wydział, na którym budownictwo wodne lub meljoracyjne są przedmiotami egzaminu głównego.

2) Dla przysięgłego technika meljoracyjnego dowodem ukończenia studjów na wydziale meljoracyjnym jednej ze średnich szkół meljoracyjnych uznanych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa za wystarczające i posiada dowody ukończenia tych studjów, odpowiadające warunkom zawartym w § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 64 poz. 629).

Art. 3.

Czas praktyki wymaganej w art. 1 pkt. 3 ustala się:

a) dla przysięgłych inżynierów meljoracyjnych na lat cztery, z tego przynajmniej dwa lata w kraju,

b) dla przysięgłych techników meljoracyjnych na lat sześć z tego przynajmniej 3 lata w kraju pod bezpośrednim kierownictwem osoby odpowiadającej warunkom przepisanym w niniejszem rozporządzeniu dla przysięgłych inżynierów meljoracyjnych.

Czas wymaganej praktyki oblicza się od chwili ukończenia przepisanych studjów i złożenia końcowych egzaminów.

Art. 4.

Praktyczną znajomość zawodu udowadnia się świadectwami ze złożenia egzaminu o charakterze praktycznym, który ma stwierdzić:

1) dostateczne wyrobienie zawodowe i umiejętność samodzielnego wykonywania czynności,

2) znajomość ustaw, rozporządzeń i instrukcyj, mających, związek z wykonywaniem zawodu.

Art. 5.

Wskazany w art. 4 egzamin odbywa się przed komisją wyznaczoną przez Ministra Rolnictwa w porozumieniu z Ministrami Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Robót Publicznych i Reform Rolnych.

Skład takich Komisyj, ich ilość, termin i miejsca urzędowania, program oraz sposób przeprowadzenia egzaminu, jako też wysokość opłat w porozumieniu z wymienionymi Ministrami.

Po złożeniu egzaminu komisja wydaje kandydatowi odpowiednie świadectwo o kwalifikacjach na przysięgłego inżyniera meljoracyjnego lub przysięgłego technika meljoracyjnego.

Komisji przysługuje prawo zaliczania praktyki odbytej przed ukończeniem studjów i złożeniem egzaminu, o ile na podstawie przedłożonych prac komisja nabierze przekonania o należytem przygotowaniu fachowem kandydata.

Art. 6.

Od składania egzaminów zwolnieni są:

1) profesorowie szkół akademickich, o ile wykładają meljoracje,

2) nauczyciele państwowych średnich szkół meljoracyjnych, jeżeli się wykażą dowodem pracy w dziedzinie meljoracji w szkołach przynajmniej przez lat sześć,

3) byli urzędnicy państwowi i samorządowi, mogący się wykawać przynajmniej 10-letnią pracą w dziedzinie meljoracji.

Art. 7.

Ubiegający się o nadanie tytułu i uprawnień przysięgłego inżyniera meljoracyjnego lub przysięgłego technika meljoracyjnego winien złożyć podanie w urzędzie wojewódzkim właściwym wedle jego stałego miejsca zamieszkania, dołączając dowody zadośćczyniące wymaganiom przepisanym w art. 1.

Jeżeli przedstawione dowody odpowiadają wymaganiom art. 1, wojewoda odbierze od kandydata przysięgę, wyda mu świadectwo, nadające mu tytył inżyniera, względnie technika meljoracyjnego przysięgłego i złączone z nim prawo wykonywania zawodu i ogłosi o tem w dzienniku urzędowym. W przeciwnym razie wojewoda bądź wezwie petenta do uzupełnienia dowodów, bądź wyda orzeczenie odmowne.

Przeciw odmownej decyzji wojewody służy prawo odwołania się do Ministra Rolnictwa w ciągu 14 dni, licząc od dnia doręczenia orzeczenia.

O siedzibie biura i każdej jego zmianie przysięgły inżynier względnie technik meljoracyjny, obowiązany jest zawiadomić właściwe urzędy wojewódzkie.

Formę świadectwa oraz rotę przysięgi określi rozporządzenie Ministra Rolnictwa.

Art. 8.

Prawo wykonywania prac meljoracyjnych na obszarze całego Państwa służy wyłącznie przysięgłym inżynierom meljoracyjnym i technikom meljoracyjnym z tem tylko zastrzeżeniem, że przysięgli technicy meljoracyjni mają prawo przeprowadzenia tylko tych rodzajów prac meljoracyjnych, do ktćrzch jako ukwalifikowani uznani zostali na podstawie praktyki i wyniku egzaminu przez komisję egzaminacyjną.

Nadto inżynierowie meljoracyjni przysięgli mają obowiązek wydawania zaświadczeń o odbytej u nich praktyce osobom, wymienionym w art. 2 zarejestrowanym w tym celu u właściwego wojewody w dniu rozpoczęcia praktyki.

Art. 9.

Przysięgły Inżynier względnie technik meljoracyjny odpowiada osobiście za prawidłowe, terminowe i sumienne oraz zgodne z wymaganiami nauki, techniki i obowiązujących przepisów wykonanie prac, wchodzących w zakres jego czynności.

Art. 10.

Biura meljoracyjne oraz ich filje mogą być prowadzone jedynie pod kierownictwem przysięgłych inżynierów i techników meljoracyjnych, którzy są odpowiedzialni za prace przez biura te wykonywane (art. 9).

Art. 11.

Przy wykonywaniu swego zawodu przysięgli inżynierowie i technicy meljoracyjni podlegają nadzorowi właściwego wojewody.

Zakres tego nadzoru określi rozporządzenie Ministra Rolnictwa, wydane w porozumieniu z Ministrami Robót Publicznych i Reform Rolnych.

Art. 12.

W razie naruszenia przepisów art. 9 przysięgły inżynier, względnie technik meljoracyjny, może być przez wojewodę pozbawiony prawa do tytułu i wykonywania zawodu.

Prawo to odjęte być winno również w wypadku, gdy wydanem zostało wbrew obowiązującym w tej sprawie przepisom

W razie zaś dopuszczenia się przez posiadacza uprawnienia czynów, pociągających za sobą utratę praw wspomnianych w pkt. 5 i 6 art. 1, zawiesza się uprawnienia na czas tej utraty.

Art. 13.

W razie popełnienia przez przysięgłego inżyniera lub technika meljoracyjnego przestępstwa, pociągającego za sobą pozbawienie prawa wykonywania zawodu, właściwy wojewoda może go zawiesić w czynnościach zawodowych zarządając wdrożenie postępowania dyscyplinarnego.

Pozbawięnie tytułu przysięgłego inżyniera względnie technika meljoracyjnego i związanych z nim uprawnień nastąpić może jedynie na podstawie orzeczenia wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej.

Do składu wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej należą: delegowany przez odpowiedniego prezesa sądu okręgowego sędzia, jako przewodniczący, delegowani przez wojewodę: jeden urzędnik z wykształceniem prawniczem, jeden z wykształceniem technicznem, o ile możności meljoracyjnem, jeden z wykształceniem rolniczem, oraz powołany przez wojewodę jeden przysięgły inżynier meljoracyjny.

Przeciw orzeczeniu tej komisji można wnieść w ciągu dni 14 po doręczeniu orzeczenia odwołania do komisji dyscyplinarnej przy Ministerstwie Rolnictwa.

W skład komisji ministerjalnej wchodzą: sędzia sądu apelacyjnego, delegowany przez odpowiedniego prezesa sądu apelacyjnego, jako przewodniczący, delegowani przez Ministra Rolnictwa: jeden urzędnik z wykształceniem prawniczem, jeden z wykształceniem techniczno-meljoracyjnem, jeden z wykształceniem rolniczem oraz powołany przez Ministra, jeden przysięgły inżynier meljoracyjny.

Art. 14.

Sposób powoływania przysięgłego inżyniera meljoracyjnego do sprawowania czynności członka komisji dyscyplinarnej wojewódzkiej lub ministerjalnej, oraz regulamin postępowania tych komisyj określi rozporządzenie Ministra Rolnictwa, wydane w porozumieniu z Ministrami: Sprawiedliwości, Robót Publicznych i Reform Rolnych.

Art. 15.

Członkowie komisyj dyscyplinarnych w wykonywaniu swych obowiązków są samodzielni i niezawiśli.

Członkowie komisyj dyscyplinarnych pełnią obowiązki bezpłatnie z wyjątkiem sędziego, który otrzymuje wynagrodzenie oraz w razie potrzeby, djety określone przez Ministra Rolnictwa w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Skarbu.

Członkowie komisyj dyscyplinarnych, pełniący swoje obowiązki poza miejscem stałego zamieszkania, otrzymują djety i zwrot kosztów podróży, według stawek, przysługujących urzędnikom państwowym VI i V stopniu służbowego, stosownie do tego, czy są oni członkami wojewódzkiej, czy ministerjalnej komisji dyscyplinarnej.

Art. 16.

Prawa, przysługujące prrzysięgłym inżynierom i technikom meljoracyjnym, poza wypadkami pozbawienia ich, gasną wskutek zrzeczenia się ich w drodze pisemnego zawiadomienia o tem właściwego wojewody.

Art 17.

Winny niespełnienia obowiązków, wynikających z postanowienia ustępu 4 art. 7 karany będzie grzywną do 500 złotych, zaś winny naruszenia str. 10 — grzywną do 300 złotych.

Na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny, oznaczy władza orzekająca karę aresztu według słusznego uznania, jednak nie ponad dni 8.

Od orzeczenia władzy administracyjnej można w ciągu dni 14 wnieść na ręce władzy, która orzeczenie wydała, odwołanie do właściwego sądu okręgowego, który rozstrzyga sprawę prawomocnie przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów, dotyczących odwołań od wyroków sądów pokoju (powiatowych).

Sąd okręgowy nie może w razie uchylenia orzeczenia przekazać sprawę władzy administracyjnej do ponownego rozpatrzenia.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje ściągnięcia kary grzywny, natomiast aresztu nie można wykonać przed prawomocnością wyroku.

Na obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego stosują się przepisy o wydawaniu policyjnych mandatów karnych.

Art. 18.

Winny nieuprawnionego używania tytułu lub nieuprawnionego wykonywania zawodu przysięgłego inżyniera, względnie technika meljoracyjnego, o ile taki czyn nie stanowi przestępstwa surowiej karanego, będzie karany aresztem do 6 tygodni i grzywną do 5.000 złotych lub jedną z tych kar. Właściwemi są sądy pokoju (powiatowe).

Art. 19.

Na obszarze m. st. Warszawy przysługują prawa i obowiązki wojewody przewidziane w niniejszem rozporządzeniu, komisarzowi rządu na m. st. Warszawę.

Art. 20.

W czasie przejściowym do dn. 31 grudnia 1930 r. będzie mógł Minister Rolnictwa w drodze wyjątku nadawać tytuł i prawa przysięgłych techników meljoracyjnych także osobom, które się mogą wykazać ukończeniem przynajmniej 6 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej, o ile poddadzą się egzaminom w myśl art. 4 pkt. b) i udowodnią conajmniej 10 lat praktyki w dziedzinie meljoracyj rolnych, w czem przynajmniej 5 lat w kraju.

Komisji egzaminacyjnej przysługuje prawo oceny i ewentualnego nie uznania za wystarczającą praktyki meljoracyjnej.

Art. 21.

Wykonanie niniejszej Ustawy porucza się Ministowi Rolnictwa w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami.

Art. 22.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w 3 miesiące po dniu ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa Śląskiego.

Z życia Woł. Stow. Techn.

Posiedzenie Wydziału W. S. T. z dnia 19 listopada 1929 r. Obecni: kol E. Rajewski jako przewodniczący, członkowie: kol. kol. Kokesz, Bielicki, Lewandowski, Romanowicz, Raczyński.

Porządek dzienny:

1) Przyjęcie nowych członków: przyjęto inż. Jerzego Majmeskula (Kowel, Łucka 38).

2) Rozpatrzono sprawę projektowanej Ustawy o wykonywaniu zawodu przez inżynierów meljorantów oraz opracowano wnioski Stowarzyszenia, które postanowiono umieścić w najbliższym numerze tut. czasopisma.

3) Upoważniono kol. Fr. Kokesza i kol. M. Lewandowskiego do przeprowadzenia rewizji czynności Koła Równieńskiego.

4) Delegowano kol. W. Bielickiego na X-ty Zjazd Delegatów Związku P. Z. T., który odbędzie się dnia 24 listopada rb. w Warszawie.

5) Wyrażono prezesowi Stowarzyszenia kol. Rajewskiemu podziękowanie za doprowadzenie do skutku budowy pomnika dla ś. p. H. Langego jakoteż, wyrażono podziękowanie projektodawcy kol. Fr. Kokeszowi. Równocześnie składa się podziękowanie firmie inż. K. Janicki i A. Jaśkiewicz za bezinteresowne dostarczenie materjałów do budowy pomnika, jakoteż majstrowi p. Wojdalińskiemu (Krakowska 1) za pracę bezinteresownie położoną około jego wykonania.

Redaktor odpowiedzialny Inż. **E. Rajewski.**

Wydawca: Wydział Wołyńskiego Stow. Techników.